

Na Mikołajki Opera i Filharmonia Podlaska szykuje dla najmłodszych bajkę muzyczną „Kot w butach”

To napisana wierszem opowieść, a duża część przedstawienia to partie śpiewane. Muzyka to bez wątpienia walor, który temu stylizowanemu językowi dodaje jeszcze większego koloru. Za muzykę jest odpowiedzialny uznany duet - Piotr Nazaruk i Jan Stokłosa (współpracujący chórem TGD i z artystami formatu Anny Marii Jopek, Doroty Miśkiewicz, Kuby Badacha, Natalii Niemen i wielu innych aktywnie koncertujących wokalistów). Spektakl wyreżyseruje Bernarda Bielenia, a na scenie zobaczymy artystów Białostockiego Teatru Lalek i Opery i Filharmonii Podlaskiej.

– „Kot w butach” to przedstawienie realizowane w oparciu o doskonały tekst Hanny Januszewskiej – opowiada Bernarda Bielenia, twórczyni spektaklu. – Jest to znana bajka, ale opowiedziana trochę inaczej. Można w tym tekście doszukać się wątków historycznych i nawiązań literackich do „Zemsty” Fredry. Scenograficzną stronę widowiska stworzył Jan Polivka. Zespół aktorski to w większości absolwenci Akademii Teatralnej (Wydziału Sztuki Lalkarskiej), którzy doskonale posługują się środkami teatru formy. Zmiana kostiumu pozwoli na odgrywanie wielu ról, a wiele scen będzie odegranych w maskach (zobaczmy też sceny z lalkami). Znana z bajki postać czarodzieja tu również zachwyci paroma trickami tak, że kiedy na skutek przebiegłości tytułowego kota zamieni się w mysz, zatęsknimy za jego obecnością.

Ruch sceniczny to kolejny atut współczesnej formy tej realizacji, bo odpowiedzialny za choreografię jest Maciej Florek, znany jako „Gleba” (laureat i juror programu „You can dance”) –doskonały tancerz i choreograf.

Jak zapowiada reżyserka - udział muzyków, którzy „na żywo” będą towarzyszyć poczynaniom aktorów tworzy wspaniałe warunki dla odbioru barwnej, dynamicznej i bajkowej fabuły, której główny wątek stanowi historia miłosna dworskiej córki szlachcica – Zosi i biednego osieroconego przez młynarza, właściciela kota – Jasia. Młodzie zakochanych staje Bombasta –czarodziej, który proponuje zamążpójście pięciu pannie. Wszystko kończy się jak w tradycyjnej baśni – weselem..., ale to nie wszystko.

(opr.mk)

